

WYROK Z DNIA 4 LUTEGO 2002 R.

V KKN 507/99

Ustawodawca przy określeniu obrony koniecznej posługuje się pojęciem zamachu a nie pojęciem niebezpieczeństwa, nie można więc tych pojęć utożsamiać ani też określać granic pojęcia zamachu za pomocą pojęcia niebezpieczeństwa. Bezpośredniość zamachu wchodzi w grę również gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane w najbliższej chwili. Zamach taki rozpoczyna się już w chwili, gdy zachowanie sprawcy ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego jest tak zaawansowane, że brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego.

Przewodniczący: sędzia SN A. Deptuła (sprawozdawca).

Sędziowie: SN W. Kozielowicz, SA del. do SN J. Krośnicki.

Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Gemra.

Sąd Najwyższy w sprawie Janusza C., oskarżonego z art. 157 § 1 k.k. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 lutego 2002 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 8 czerwca 1999 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 11 marca 1999 r.

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. i Janusza C. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu (...).

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 11 marca 1999 r. sygn. Janusz C. uznany został za winnego tego, że 10 sierpnia 1998 r. w R. dokonał uszkodzenia ciała Antoniego S. w ten sposób, że uderzył go ręką w twarz powodując międzyzębne złamanie żuchwy i lewego wyrostka stawowego żuchwy bez przemieszczenia, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni i za to skazany na podstawie art. 157 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. na karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 10 zł.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uznania, że oskarżony nie działał w warunkach obrony koniecznej.

Podnosząc taki zarzut obrońca wnosił w apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Ś. uznał apelację obrońcy za bezzasadną i wyrokiem z dnia 8 czerwca 1999 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

Kasację wniósł obrońca Janusza C. formułując zarzut w sposób następujący, mianowicie zarzucił – „obrazę prawa procesowego – art. 5 § 2, 424 § 1 pkt 1 i 395 k.p.k. i art. 92 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, a polegającą na wydaniu orzeczenia z pominięciem zasadniczych okoliczności ujawnionych w postępowaniu, przy równoczesnym niewyjaśnieniu, dlaczego nie uznano tych dowodów w sprawie, nieokazanie stronom na rozprawie dowodu rzeczowego – noża sprężynowego, użytego przez pokrzywdzonego, nieuwzględnienie wątpliwości w sprawie, na korzyść oskarżonego, których nie dało się usunąć, a w następstwie przyjęcie, że oskar-

żony nie działał w obronie koniecznej, w celu odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zacząć należy od stwierdzenia, że skarga kasacyjna opracowana została niestaranie, nie określa bowiem czego domaga się jej autor, to zaś stanowi wymóg poprawnego ujęcia środka odwoławczego (art. 427 § 1 *in fine* w związku z art. 513 k.p.k.). Nie zmienia to w niczym faktu że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Ś. i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. w żadnej mierze nie mogą być aprobowane są bowiem całkowicie błędne (co zasadnie zarzucił skarżący) i podlegać muszą uchyleniu a oskarżony Janusz C. winien być uniewinniony (art. 537 § 1 zd. 2 k.p.k.).

Stan faktyczny tej sprawy od początku wskazywał na potrzebę rozważenia czy zachowanie oskarżonego Janusza C. było działaniem w obronie koniecznej, tak jak to przewiduje art. 25 § 1 k.k.

Sądy orzekające w tej sprawie na tak postawione, a przy tym kluczowe pytanie udzieliły negatywnej odpowiedzi przy czym Sąd Okręgowy w Ś. stanowisko swoje uzasadnił tym, że „działanie oskarżonego nastąpiło przed zadaniem ciosu nożem przez Antoniego S. ...” oraz że „działanie oskarżonego polegające na zadaniu pokrzywdzonemu silnego ciosu w okolice żuchwy, w sytuacji gdy nie miał on świadomości jaki przedmiot wyjął z kieszeni tenże pokrzywdzonym, w szczególności czy jest to niebezpieczne narzędzie i przed podjęciem przez Antoniego S. jakiegokolwiek próby zadania ciosu tym narzędziem nie może być uznane za działanie w ramach obrony koniecznej, ani nawet przekroczenia jej granic”.

Trudno o większe nagromadzenie nieporozumień w takim – jak to przyjął Sąd Okręgowy – osądzie warunków, jakimi cechować się ma działanie podjęte w obronie koniecznej. Nieporozumienia te odnoszą się przy

tym, do kluczowej wręcz kwestii, a mianowicie pojęcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu, do odparcia którego upoważnia obrona konieczna.

Ustawodawca przy określeniu obrony koniecznej posługuje się pojęciem zamachu a nie pojęciem niebezpieczeństwa, nie można więc tych pojęć utożsamiać ani też określać granic pojęcia zamachu za pomocą pojęcia niebezpieczeństwa. Bezpośredniość zamachu wchodzi w grę również gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane w najbliższej chwili. Zamach taki rozpoczyna się już w chwili, gdy zachowanie sprawcy ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego jest tak zaawansowane, że brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego. Słusznie przeto podkreśla się w doktrynie, że obrona konieczna dopuszczalna jest także wtedy, gdy zagrożenie dla dobra prawnego wprowadzie jeszcze nie nastąpiło, ale jest nieuchronne, a zwłoka w podjęciu akcji obronnej może mieć ujemne następstwa dla skuteczności obrony (A. Spotowski – Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym Warszawa 1990, s. 254 i nast.; także A. Wąsek – Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1986 r. IV KR 18/85 NP 1988, z. 1, s. 119 i nast.). Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego można z łatwością odnaleźć szereg wypowiedzi mówiących, że zamach jest bezpośredni także wtedy, gdy obiektywna sytuacja prowadzi do niewątpliwego wniosku, że napastnik niezwłocznie przystąpi do ataku na dobro chronione prawem, bądź też, że o bezpośrednim i bezprawnym zamachu decyduje zachowanie się osoby atakującej w całym przebiegu zdarzenia, a nie tylko ten fragment, który odnosi się do momentu podjęcia akcji obronnej przez osobę zaatakowaną. Przykładem może być tu wyrok Sądu Najwyższego z 31 marca 1988 r. – I KR 60/88, OSNKW 1988, z. 9-10, poz. 64.

Zdarzenie faktyczne będące przedmiotem osądu w tej sprawie przybrało postać konfliktu pomiędzy oskarżonym Januszem C. a Antonim S.

W pierwszej jego fazie obie strony nie szczędziły sobie wzajemnych obelg. W pewnym momencie – jak pisze to Sąd Rejonowy w K. w uzasadnieniu wyroku – Antoni S. wyciągnął z kieszeni jakiś przedmiot, w tej chwili oskarżony uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz trafiając w szczękę, ten z kolei zadał oskarżonemu cios nożem sprężynowym w okolice klatki piersiowej. Oskarżony od początku tłumaczył swoje zachowanie (owo uderzenie Antoniego S.) – obawą przed owym narzędziem, które wyciągnął on z kieszeni i trzymał w ręku. Sąd Okręgowy w Ś. brak podstaw do oceny działania oskarżonego jako podjętego w obronie koniecznej (czy choćby nawet z przekroczeniem granic obrony) upatruje w tym, że „oskarżony nie miał świadomości jaki przedmiot wyjął z kieszeni pokrzywdzony, w szczególności czy jest to niebezpieczne narzędzie i przed podjęciem przez Antoniego S. jakiegokolwiek próby zadania ciosu...”. Stwierdzenia takie dowodzą, że Sąd ten z gruntu błędnie ocenia elementy będące wyznacznikami bezpośredniości zamachu a także rzeczywistości tego zamachu o czym dowodzi finalny jego wynik, czego konsekwencją było całkowicie błędne rozstrzygnięcie o winie oskarżonego.

W rzeczywistości bowiem działania oskarżonego miało wszelkie cechy działania w obronie koniecznej i nie stanowiło tym samym przestępstwa (art. 25 § 1 k.k.).

Tak więc zaskarżony kasacją wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji są oczywiście niesłuszne i uzasadniają wydanie przez Sąd Najwyższy orzeczenia w sposób wyznaczony w art. 537 § 1 *in fine* k.p.k.